

Joanna RUSIN
Uniwersytet Rzeszowski

Legenda Traugutta i jubileusze. Wybrane przykłady

W dziejach legendy Romualda Traugutta¹ można wskazać kilka dat jubileuszowych, które ową legendę wzmacniały, ożywiały, a także uaktualniały zależnie od kontekstu historycznego i politycznego epoki.

1

Jak wiadomo, przez pół wieku legenda Traugutta i innych powstańców styczniowych rozwijała się w narodzie pozbawionym państwowości, co utrudniało, acz nie uniemożliwiało całkowicie, kultywowanie pamięci bohaterów Nocy Styczniowej². Zwłaszcza w cieszącej się, dzięki autonomii, względną swobodą polityczną i centralną Galicji pod koniec XIX w. zaczęto publikować coraz liczniejsze wspomnienia uczestników powstania.

W 30. rocznicę śmierci Traugutta, w 1894 r., we Lwowie ukazała się obszerna publikacja Mariana Dubieckiego³: *Romuald Traugutt i jego dyktatura*

¹ Dzieje legendy Traugutta omawiam w monografii: *Człowiek świętego imienia. Legenda Traugutta w piśmiennictwie polskim XIX i XX wieku*, Rzeszów 2002.

² Por. L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003.

³ Marian Dubiecki (1838–1926), historyk (absolwent uniwersytetu w Kijowie), powstaniec, zesłaniec. Od 8 maja 1863 sekretarz Wydz. Rusi w Rządzie Narodowym. Od września 1863 pracował jako nauczyciel historii w Gimnazjum nr 1 w Warszawie. Aresztowany 10 kwietnia 1864 (dzień przed Trauguttem), nie załamał się mimo stosowanych wobec niego tortur. Początkowo skazano go na śmierć, ale w lipcu 1864 zamieniono wyrok na katorgę, z pozbawieniem praw stanu. W 1868 z katorgi przeszedł na dożywotnie osiedlenie w Irkucku, w 1874 pozwolono mu na powrót do europejskiej części Rosji, w 1. 1880–1883 mieszkał w Odessie. Na Syberii rozpo-

podczas powstania styczniowego⁴. Dubiecki, pełniący w powstańczym rządzie funkcję sekretarza Wydziału Rusi, stał się w Warszawie najbliższym współpracownikiem Traugutta z racji bliskiego sąsiedztwa (obaj mieszkali w kamienicy przy ul. Smolnej 3). Towarzyszył swojemu zwierzchnikowi również w więzieniu. W warszawskiej Cytadeli przebywali w sąsiadujących celach i porozumiewali się za pomocą więziennego, „stukanego” alfabetu; w 1919 r. na zaproszenie Józefa Piłsudskiego Dubiecki przyjechał do stolicy i wskazał celę Traugutta w X pawilonie⁵.

W powszechnej opinii Dubiecki był koronnym świadkiem życia i działalności dyktatora, więcej – sam za takiego świadka się uważał.

We wstępie do swojej książki podkreślał konieczność przekazywania młodemu pokoleniu oraz potomnym „bezstronnego sądu”⁶ o udziale Traugutta w powstaniu. Wbrew złożonej deklaracji nie silił się na bezstronność, przeciwnie, okazał się konsekwentnym i gorliwym apologetą człowieka, którego podziwiał, czcił i darzył, pomimo małej różnicy wieku (był tylko 12 lat młodszy od Traugutta), „uczuciem synowskim”⁷. Pisał o Traugucie z emfazą i bezkrytycznym uwielbieniem, posługując się mocno nacechowanymi emocjonalnie epitetami i wzniosłymi, choć jednostajnymi, peryfrazami: nazywał Traugutta najczęściej „Mężem Opatrznościowym” powstania, „postacią podniosłą a czystą”, „mężem niepospolitym”, „mężem rycerskim i chrześcijańskim”, a nawet „wielkim uosobieniem prawdy”⁸.

Istotę konstruowanej przez Dubieckiego legendy można by zamknąć w jednym określeniu: „bohater obowiązku”⁹. Za najbardziej wyrazisty rys „męża niepospolitego” uznawał bowiem głębokie, a nawet bezwarunkowe, poczucie odpowiedzialności Traugutta zarówno za własne czyny, jak i losy narodu: „Nic go wstrzymać nie mogło od dokonania tego, co za obowiązek uważał”¹⁰. W czasie walk na Polesiu, gdzie Traugutt dowodził oddziałem powstańczym, „widziano go w miejscach najniebezpieczniejszych, gdzie sztandar śmierci najuparciej powiewał”¹¹. Jako dyktator „do każdej [...] rzeczy dłoń swą przykładął [...], był

czął badania nad historią polskich Sybiraków, wyniki badań publikował w czasopiśmie warszawskich. Wskutek ogólnej amnestii w r. 1883 powrócił do Warszawy, a od 1884 na stałe osiedlił się w Krakowie. Zob. M. Janik, *Dubiecki Marian Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 428–430.

⁴ Pierwsze wyd. książki Dubieckiego ukazało się w: *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*, t. 4, Lwów 1894.

⁵ Podaję za: J. Hoffman, *Marian Dubiecki, sekretarz wydziału Rusi przy Rządzie Narodowym*, „Teki Historyczne” (Londyn) 1962/1963, t. 12, s. 166.

⁶ Cytuję z wyd.: M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*, wyd. 3 powiększone, Kijów 1911, s. 3. Kolejne cytaty również z tego wyd.

⁷ Tamże, s. 144.

⁸ Tamże, passim.

⁹ Tamże, s. 256.

¹⁰ Tamże, s. 139.

¹¹ Tamże, s. 68.

duszą każdej ważniejszej roboty”¹². Wielkość i bezgraniczność poświęcenia Traugutta wyrażał Dubiecki poprzez zrozumiałą dla Polaków symbolikę religijną:

Już stał przed nim kielich ofiary [...] spełnił go tak wzniosłe, jak wzniosłym a niezwykłym było to jego przejście przez ówczesną arenę dziejową¹³

W 30. rocznicę upadku powstania publikacja Dubieckiego ugruntowywała w polskich umysłach – i sercach – świetlany wizerunek bohatera walki i ofiary¹⁴, poświęcającego wszystko na ołtarzu ojczyzny. Dodajmy, iż książka zyskała dużą popularność, do roku 1924 wznawiano ją czterokrotnie¹⁵. Przypomniany tu tekst stał się istotnym punktem odniesienia dla wszystkich kontynuatorów złotej legendy Traugutta, wiernie powtarzających, a często wręcz kopiujących, sformułowania i oceny Dubieckiego¹⁶.

Wypada dodać, iż poglądy Dubieckiego całkowicie podzielała Eliza Orzeszkowa, pisarka, której udział – za sprawą cyklu opowiadań *Gloria victis* – w tworzeniu złotej legendy Traugutta jest nie do przecenienia¹⁷.

2

I wojna światowa przyniosła Polakom dwie daty ważne dla ówczesnych, a zarazem intensyfikujące Trauguttową legendę. Rankiem 6 sierpnia 1914 r., niemal dokładnie w 50. rocznicę stracenia Traugutta, Piłsudski wyruszył z podkrakowskich Oleandrów na czele niewielkiej, liczącej 163 strzelców (ponowna zbieżność – oddział Traugutta liczył na ogół około dwustu ludzi), „pierwszej kadrowej”. Dla współczesnych ta data zyskała wymiar symbolu, znaku sprawiedliwości dziejowej, a nawet stała się sygnałem obecności Boga w historii:

¹² Tamże, s. 125.

¹³ Tamże, s. 232

¹⁴ Sformułowanie M. Micińskiej: *Między Królem Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890–1914)*, Wrocław 1995, s. 203.

¹⁵ Wyd. 2: Kraków 1907, wyd. 3: Kijów 1911, wyd. 4: Kijów 1921, wyd. 5: Poznań 1929.

¹⁶ Zob. np.: T. Zubrzycki, *Ostatni polski Rząd Narodowy. Wspomnienie w 44. rocznicę śmierci generała Traugutta i jego towarzyszy*, Czemiowce 1908; F. Rawita-Gawroński, *Walka o wolność w roku 1863*, Lwów 1913, s. 95–118. I. Peszke, *Ostatni Naczelnik Narodu*, Warszawa 1916.

¹⁷ W liście do Dubieckiego z 4 marca 1907 r. Orzeszkowa pisała: „Traugutta nie tylko znałam z bliska, lecz uwielbiałam jako wcielenie cnoty męskiej, rycerskiej i polskiej. Wizerunek jego przez Pana skreślony zupełnie podobnym jest do tego, który wyrył się w mojej pamięci. Tę drugą połowę [okres dyktatury – J.R.] działalności Jego, którą Pan opisuje, znałam bardzo powierzchownie, tylko ze słyszenia i w wielu punktach błędnie. Czytałam o niej z dziwnym zmieszaniem smutku i szczęścia; z wdzięcznością dla Pana, że mi Pan dał ją poznać w pełni i w prawdzie. Dlatego piszę teraz do Pana tak długo i tak poufnie, że chcę złożyć Panu dowód tej wdzięczności i – dowód czci”. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 4: *Do literatów i ludzi nauki*, do druku przygot. i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław 1958, s. 245.

Dzień 5 sierpnia [sic!] 1914 roku pomścił ów piąty sierpnia sprzed pięćdziesięciu laty, dzień zgonu generała Traugutta, dzień wielkiego tryumfu Moskali

– pisał w sierpniu 1916 r. sędziwy już Dubiecki¹⁸.

Rodzącej się wówczas legendzie Komendanta – wskrzesiciela ojczyzny patronował właśnie Traugutt, uważany przez apologetów Piłsudskiego za jego wielkiego poprzednika:

Pod znakiem Romualda Traugutta [...], po długich lat przebiegu – stanął Józef Piłsudski. W duszę swą wchłonął całą treść owych tchnień głębokich, jakie były na Polskę od [...] Trauguttowego cienia. I z miejsca rozpoczął kontynuację tego, na czym zakończył się trud tajemnego Dyktatora

– podkreślał w 1919 r. publicysta „Żołnierza Polskiego”¹⁹.

Kolejną symboliczną datą był 5 sierpnia 1915 r. Tego dnia, w 51. rocznicę śmierci dyktatora, Warszawę opuściły wojska rosyjskie, a chociaż nie oznaczało to jeszcze pełnej niepodległości (do stolicy wkroczyły wojska Wehrmachtu), nie było w stanie przyćmić entuzjazmu wywołanego faktem, iż „Warszawa obudziła się bez pęt rosyjskiej niewoli”²⁰.

Zajęcie przez Niemców i Austriaków całego królestwa Polskiego zaowocowało większą swobodą polityczną w byłym zaborze rosyjskim. Wprowadzono język polski do urzędów, do szkół, w teatrach warszawskich pojawił się repertuar patriotyczny. Zaczęto uroczyste świętowanie rocznic narodowych, w tym wszelkich pamiętnych dat związanych z powstaniem styczniowym.

5 sierpnia 1916 r., w 52. rocznicę stracenia powstańczego Rządu Narodowego, a jednocześnie w rok po „ucieczce Moskali z polskiej stolicy”²¹, na stoku warszawskiej Cytadeli odbyła się wielka, stutysięczna manifestacja²². W miejscu kaźni Traugutta i jego czterech towarzyszy ustawiono wysoki, dębowy krzyż, okolony koroną cierniową, zaś pod nim umieszczono granitowy głaz, na którym wyryto nazwiska pięciu straconych 5 sierpnia 1864 r.²³. Jak zanotowała w swoim dzienniku księżna Maria Lubomirska (żona Zdzisława, w latach 1916–1917 prezydenta Warszawy), „były mowy płomienne, wyrzekano namiętnie na kajdany moskiewskie”²⁴. Mówcy, wśród których znalazł się znany działacz PPS Ignacy

¹⁸ M. Dubiecki, *Niezapomniane rocznice. 5 sierpnia 1864 r. – 5 sierpnia 1914 r. – 5 sierpnia 1915 r.*, [w:] tegoż, *Echa z powstania styczniowego*, Zamość 1922, s. 130.

¹⁹ *Pod znakiem Traugutta (W 56. rocznicę powstania styczniowego)*, „Żołnierz Polski” 1919, nr 5, s. 2.

²⁰ M. Dubiecki, *Niezapomniane rocznice...*, s. 130.

²¹ Sformułowanie B. Limanowskiego, *Romuald Traugutt*, Warszawa 1920, s. 53.

²² Por. L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe...*, s. 202 i nn.

²³ Por. B. Limanowski, *Romuald Traugutt*, s. 53–55. W 1994 stary krzyż przeniesiono na teren cmentarza podwarszawskiej parafii Włochy, na jego miejscu ustawiono nowy krzyż, wykonany przez saperów. 5 sierpnia 1994 r., w 130. rocznicę stracenia Traugutta, odprawiono tu mszę polową w intencji ojczyzny (zob. J. Skrodzki, *Krzyż Traugutta*, „Przegląd Katolicki” 1995, nr 34, s. 6).

²⁴ *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, do druku przygotował J. Pajewski, objaśnienia i oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 390 (zapis z 5 VIII 1916 r.).

Daszyński, składając hołd męczennikom sprzed pół wieku, mówili o nich jako o duchowych i ideowych poprzednikach czynu legionowego²⁵. W niepewnej jeszcze sytuacji politycznej kult bohaterskiego dyktatora miał służyć budzeniu i rozpalaniu uczuć patriotycznych²⁶.

Krzyż, rychło nazwany przez społeczeństwo Krzyżem Traugutta, stał się w niedługim czasie miejscem symbolicznego pochówku domniemanych szczątków Traugutta i jego czterech podwładnych²⁷. Pod tym krzyżem odbyły się jedne z pierwszych uroczystości patriotycznych w wolnej już Drugiej Rzeczypospolitej: 3 maja 1919 r. w obecności Naczelnika państwa J. Piłsudskiego zasadzono „drzewo wolności” jako zaczątek późniejszego parku Traugutta; 5 sierpnia 1921 r. Piłsudski odznaczył Orderem *Virtuti Militari* weteranów powstania styczniowego.

3

W Drugiej Rzeczypospolitej ze szczególnym pietyzmem świętowano rocznice powstania styczniowego; integralną częścią tych obchodów było składanie wieńców pod Krzyżem Traugutta połączone z modlitwą i przemówieniami pierwszych polityków w państwie²⁸. W kolejne „okrągłe” rocznice powstania

²⁵ „W podziemiach polskiego życia – mówił I. Daszyński – kuliśmy przez ćwierć wieku broń polską, która miała kiedyś wywalczyć prawo Polski do wolności, do jedności i do takiego państwowego bytu, aby mieć możliwość rozwoju, godnego cywilizowanych narodów”. Podaję za: B. Limanowski, *Romuald Traugutt*, s. 55.

²⁶ M. Lubomirska, komentując uroczystości pod Krzyżem Traugutta, stwierdziła: „Takie obchody mają na celu budzenie patriotyzmu narodowego i są, jak mi się zdaje, formą nawoływania ku Legionom”. *Pamiętnik księżnej...*, s. 390 (zapis z 5 VIII 1916 r.).

²⁷ Istnieją dwa symboliczne groby Traugutta i jego czterech współtowarzyszy. Jesienią 1915 r., tuż po wyjściu Rosjan z Warszawy, rozkopano teren Cytadeli (pomiędzy dzisiejszym fortem Traugutta i fortem Legionów). Natrafiono na pięć czaszek i pięć szkieletów (w tym jeden należący do wysokiego mężczyzny, jakim był Jan Jeziorański). Na tym właśnie miejscu ustawiono Krzyż Traugutta, pod którym 16 maja 1920 r. pochowano szczątki, co upamiętniono napisem wyrytym na dużym kamieniu („Przy tym kamieniu pochowano dn. 16 V 1920 pięć czaszek wykopanych w pobliżu”). Wiosną 1936 r. w czasie robót komunikacyjnych pod obecnym wiaduktem gdańskim natrafiono na pięć innych czaszek i szkieletów. Ksiądz J. Jarzębowski, żywiąc pewne przypuszczenia, iż mogą to być kości straconych 5 VIII 1864 r., umieścił je w specjalnej trumience, którą ulokował w tzw. domku Traugutta w pustelni bielańskiej, należącej wówczas do księży marianów. Podaję za: J. Bukowicz, *Gdzie jest grób Traugutta*, [w:] *Służba ojczyźnie po bożemu. Refleksje nad postacią Romualda Traugutta*, zredagował ks. J. Bukowicz, Stockbridge (USA) 1970, s. 35–36.

²⁸ W świętowaniu rocznic narodowych i państwowych pod krzyżem Traugutta brali udział m.in.: premier Leopold Skulski, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński (8 maja 1919), gen. Bolesław Wieniawa Długoszowski (22 stycznia 1938), marszałek Edward Rydz-Śmigły (22 stycznia 1933). Podaję za: I. Kust, „*Gloria victis*” – zwycięstwo czy porażka?, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 1, s. 255.

(bądź stracenia Rządu Narodowego) wmurowywano tablice upamiętniające bohaterstwa dyktatora. W 1923 r. odsłonięto tablicę na ścianie gimnazjum w Świsłoczy, do którego uczęszczał młody Traugutt (jeden z najgłośniejszych, obok Józefa I. Kraszewskiego, absolwentów tej szkoły). W 1928 r. upamiętniono uwięzienie Traugutta w Cytadeli tablicą wmurowaną w ścianę celi wskazanej dziewięć lat wcześniej przez Dubieckiego. 22 stycznia 1933 r. dokonano odsłonięcia tablicy na fasadzie nieistniejącego dziś budynku przy ul. Smolnej 3; w uroczystości uczestniczyła starsza córka dyktatora Anna Juszkiewiczowa, tablicę odsłoniła Aleksandra Piłsudska (żona Marszałka), zaś patriotyczne przemówienie, sławiące „energję i siłę moralną” Traugutta, wygłosił Edward Rydza-Śmigły²⁹.

Warto jeszcze wspomnieć o niezachowanej do dziś tablicy, odsłoniętej w 1924 r. na murze klasztoru oo. Bernardynów we Lwowie³⁰. W tej uroczystości wziął udział gen. Władysław Sikorski „w otoczeniu licznej świty generałów i oficerów sztabowych”, zaś gośćmi honorowymi byli „odziani w barwne mundury”³¹ weterani powstania styczniowego. Profesor Politechniki Leon Syroczyński, przewodniczący obchodom 60. rocznicy powstania 1863 r. we Lwowie, przypomniał licznie zgromadzonym życiorys i zasługi Traugutta, po czym apelował:

Niech więc tablica ta utrwali w nas pamięć o cnotach obywatelskich Traugutta, o jego wytrwałej działalności i poświęceniu; niech będzie drogowskazem, czem [sic!] ma być Polak, dowódca oddziału, mąż ujmujący ster Państwa i każdy, co chce narodowi przewodzić³².

Sikorski w swoim przemówieniu akcentował żołnierskie cnoty, poczucie honoru i wielkość poświęcenia Traugutta:

Władza była dla Traugutta aktem poświęcenia, a nie osobistej ambicji³³, stał niezłomnie na straży jedności moralnej całego narodu. [...] Traugutt potrafił pięknie za ojczyznę umrzeć i w tym [sic!] jest jego wielka zasługa, że uratował honor narodu polskiego. Więc w opiekę swą przyjmuje Wojsko Polskie nie tylko tablicę tę, ale i tradycję, w myśl której działać będziemy³⁴.

²⁹ Opis uroczystości wraz z cytatami z przemówienia E. Rydza-Śmigłego podaje: A. Wyleżyńska, *Warszawa po latach 70. Krzyż Traugutta*, „Bluszcz” 1933, nr 4, s. 6–7.

³⁰ Tablica zawierała płaskorzeźbę twarzy Traugutta, pod którą widniał napis: „Pamięci Dyktatora / Powstania Styczniowego / Romualda / Traugutta / straconego na stokach / cytadeli warszawskiej / 5 VIII 1864 / Małopolska wschodnia / 1924”. Zdjęcie niezachowanej tablicy zawiera publikacja: J. Białynia-Chołoddecki, *Dyktator Romuald Traugutt i kult jego pamięci we Lwowie*, Lwów 1925, s. 14.

³¹ Tamże.

³² Podaję za: tamże, s. 16.

³³ Autentyczne słowa Traugutta z listu do gen. J. Hauke-Bosaka z 2 marca 1864 r.: „Pamiętaliśmy o tym, że władza jest u nas aktem poświęcenia, a nie ambicji, i że poświęcenia tego odmawiać Ojczyźnie nie możemy, kiedy widzimy jego konieczność”. Cyt. za: *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, Wrocław 1968, s. 345.

³⁴ Podaję za: J. Białynia-Chołoddecki, *Dyktator Romuald Traugutt...*, s. 18.

Na zakończenie uroczystości orkiestra wojskowa odegrała *Rotę Marii Kopnickiej*.

Spośród licznych w dwudziestoleciu międzywojennym tekstów rocznicowych należy wymienić *Wspomnienie córki o wielkim swym ojcu*, opublikowane przez Juszkiewiczową w 70. rocznicę stracenia Traugutta, w 1934 r., w piśmie „Naród i Wojsko”³⁵. Starsza córka dyktatora z miłością i czcią pisała o ojcu-bohaterze, całe życie gotowym na poświęcenie dla ojczyzny. Wspominała też z dużą satysfakcją swój udział w przypominanej już uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej umieszczonej na budynku przy ul. Smolnej:

Szczęśliwa jestem, że po tylu latach uznanie zasług śp. Ojca mego nie tylko trwa, ale zwiększa się. W dniu 22 stycznia 1933r. [...] przy odsłonięciu tablicy [...] miałam do wody uświetnienia tej podniosłej uroczystości przez Rząd i Społeczeństwo [sic!]. Umożliwiono przybycie na tę uroczystość wszystkim zasłużonym Weteranom [sic!], a ja osobiście zostałam zaszczycona opieką p. Marszałkowej Piłsudskiej, w Belwederze na zdjęciu pamiątkowym miałam zaszczyt siedzieć obok Pana Marszałka Piłsudskiego, z którego drugiej strony siedział Prezes Weteranów³⁶.

W publicystyce lat 30. XX w. pochwała Traugutta zyskuje wymiar „wodzowski”. Ówczesni apologety Piłsudskiego, który po przewrocie majowym stał się nieformalnym i nietypowym (w porównaniu z reżimem faszystowskim lub sowieckim)³⁷, ale faktycznym dyktatorem Polski przedwojennej, przedstawiają Traugutta jako wielkiego poprzednika Marszałka w idei przewodzenia narodowi, w niepodzielnym sprawowaniu „rządu dusz”³⁸. W artykule przygotowanym z okazji 70. rocznicy wybuchu powstania styczniowego (1933) Karol Koźmiński w czytelny sposób porównywał przejęcie władzy nad powstaniem przez Traugutta do przewrotu majowego:

Do Warszawy! Trzeba iść do tych ludzi, którzy w tej chwili rozkazują narodowi, stanąć na ich czele, uchronić od ciągłych zamachów ze strony wroga, a ze strony wiecznych wicherzycieli i nieprzejednanych malkontentów i żołnierską dłonią poprowadzić. [...]. Na czele narodu stanąć musi wódz³⁹.

Identyczne poglądy powtórzył w tekście upamiętniającym 70. rocznicę stracenia „samowładnego naczelnika narodu”:

³⁵ A. Korwin-Juszkiewiczowa, *W 70. rocznicę stracenia Traugutta. Wspomnienie córki o wielkim swym ojcu*, „Naród i Wojsko” 1934, nr 9.

³⁶ Tamże, s. 2.

³⁷ Por. S. Bratkowski, *Najkrótsza historia Polski*, Warszawa 1998, s. 316.

³⁸ „Traugutt – Piłsudski! Dwie epoki, dwaj ludzie. Lecz jedna wspólna idea [...] i jedno wspólne źródło, z którego ich Czyn nieśmiertelny wypłynął – wolność i niepodległość Ojczyzny” – pisał H. Cepnik w książce: *Józef Piłsudski. Twórca Niepodległego Państwa Polskiego. Zarys życia i działalności popularnie skreślony*, Warszawa 1933, s. 169. Por. też E. Oppman, *Wodzowie Polski. Szlakami chwały oręża polskiego*, wyd. 1, Warszawa 1935 (rozdz. poświęcone Trauguttowi i Piłsudskiemu).

³⁹ K. Koźmiński, *Ostatnia wiosna dyktatora*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 23, s. 4.

Kraj [...] musi wiedzieć, że ten, co nim rządzi, jest jeden, jest silny, jest niewzruszony⁴⁰.

Pochwała hartu ducha, siły woli, niezwyklej energii i „sprężystości” Traugutta jest stałym elementem nie tylko ówczesnej publicystyki⁴¹, ale też wielu utworów literackich. W wydanej w 68. rocznicę powstania powieści *Rok 1863* Juliana Wołoszynowskiego obdarzony wybitną indywidualnością Traugutt „widi wyraźnie, w błysku majowych błyskawic, dokąd idzie i po co”⁴². Analogia maja 1863 r. (gdy Traugutt stoczył pierwszą zwycięską bitwę z Rosjanami pod Horkani) z majem roku 1926 w powieści napisanej przez gorącego zwolennika Piłsudskiego (i Piłsudskiemu dedykowanej) wydaje się oczywista. W opublikowanym w 70. rocznicę styczniowego zrywu dramacie *Margrabia* Zygmunta Kisielewskiego (byłego legionisty Piłsudskiego) Traugutt jest wodzem o równie silnej osobowości, świadomym swojego wielkiego przeznaczenia, jakim stanie się przewodzenie całemu narodowi:

Ale tu wam, panowie koroniarze, brak jednej woli i jednego człowieka – stwierdza w czasie zebrania spiskowców – Zasię musi być zawsze i w każdej wielkiej sprawie jeden, który wie⁴³.

W przywołanych tu cytacjach zwraca uwagę, obok grandilo kwencji, instrumentalne traktowanie „Wodza 1863 roku”. Analogia Traugutt – Piłsudski służyła budowaniu mitów wokół postaci Marszałka; „samowładne” rządy Traugutta miały nobilitować dyktatorskie poczynania Piłsudskiego pod koniec jego życia.

Z kolei ton hagiograficzny zyskała legenda Traugutta w publikacjach księdza Józefa Jarzębowski, wnuka powstańca styczniowego, a gorącego zwolennika beatyfikacji dyktatora. W jego opinii:

Wśród wielkich działaczy naszych dziejów porozbiorowych Traugutt najmocniej i najkonsekwentniej żyje życiem katolickim. Bez katolicyzmu niepodobna sobie wytłumaczyć tego skromnego i zapartego bohatera, tego wzniosłego hartu duszy i dostojnego męczeństwa⁴⁴.

Jarzębowski opublikował przed drugą wojną światową kilka obszernych artykułów o „duchowym obliczu” oraz działalności Traugutta⁴⁵, zaś w 1938 r. – w 75. rocznicę powstania, wydał obszerną monografię poświęconą „Księciu Niezłomnemu insurekcyjnej Polski” (jak nazywał swojego bohatera)⁴⁶. We wstępie do książki zaznaczał, iż celem owej publikacji jest nie tyle biografia

⁴⁰ K. Koźmiński, *Romuald Traugutt. W rocznicę zgonu Dyktatora*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 215, s. 6.

⁴¹ Zob. np. S. Sosin, *Romuald Traugutt (W 75. rocznicę ofiarnej śmierci)*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 216, s. 8.

⁴² J. Wołoszynowski, *Rok 1863*, Poznań 1931, s. 300.

⁴³ Z. Kisielewski, *Margrabia. Sztuka historyczna w 4 aktach*, Warszawa 1933, s. 80 (akt III, scena 4).

⁴⁴ J. Jarzębowski, *O beatyfikację Romualda Traugutta* (artykuł pisany w 1929 r.), [w:] *Służba Ojczyźnie po bożemu...*, s. 42.

⁴⁵ Zob. np. J. Jarzębowski, *Duchowe oblicze Traugutta*, „Przegląd Powszechny” 1936, nr 7–9; tenże, *Traugutt i Norwid*, „Lech” 1939, z. 5.

⁴⁶ Tenże, *Traugutt*, Warszawa 1938. Cytowane sformułowanie: s. 7.

dyktatora, co „ujawnienie religijnej głębi” człowieka „przezystego jak kryształ, a mocnego jak granit”⁴⁷. Istotnie, przypominając koleje życia Traugutta, Jarzębowski nieustannie podkreślał wpływ religii katolickiej na rozwój osobowości i na wszystkie decyzje „świętego Polaka”⁴⁸. W świetle wywodów Jarzębowskiego Traugutt urastał do roli „wielkiego Wychowawcy Narodu”⁴⁹, stawał się człowiekiem wolnym od jakichkolwiek ludzkich ułomności, nade wszystko zaś – wzorem chrześcijanina i katolika:

Rysy duchowe Traugutta są wyraziste – konkludował Jarzębowski. – Jest to chrześcijanin świadomy i konsekwentny. Jego kontakt z Bogiem jest żywy, dziecięcy i serdeczny. We wszystkich okolicznościach życia, w obowiązkach rodzinnych i działalności publicznej upatruje Wolę Boga, gotów do ofiar największych⁵⁰.

4

Legenda Traugutta miała też swój epizod socrealistyczny. Jak wiadomo, gdy pojałtańska Polska znalazła się w orbicie wpływów Rosji sowieckiej, władze rozpoczęły gruntowną, ideologiczną przebudowę nie tylko zastanej rzeczywistości, lecz także przeszłości, tak by ukazać nowe państwo jako „spełnienie procesu dziejowego”⁵¹, wybitne zaś, a możliwe do zaakceptowania przez nowy ustrój, osobistości historyczne jako prekursorów Polski Ludowej⁵². W rocznicowych artykułach, drukowanych w prasie pierwszej połowy lat 50. XX w., Traugutt pojawiał się zatem jako patriota uosabiający wartości „postępowe”, polityk świadomy dziejowej roli „mas ludowych”. W 90. rocznicę śmierci dyktatora publicysta „Trybuny Ludu” głosił:

Na przykładzie jego [Traugutta – J.R.] życia nasza młodzież uczy się patriotyzmu, woli walki o szczęście ojczyzny, ofiarności i poświęcenia dla sprawy ludu polskiego⁵³.

Zbigniew Ćwiek w szkicu pisanym dla uczczenia tej samej rocznicy potępiał wszystkie wcześniejsze prace o Traugucie jako wyszłe „spod pióra szlachecko-burżuazyjnych historyków”, „wypaczających” prawdę dla „określonych celów”⁵⁴, po czym przeszedł do wykładu o Traugucie – „rewolucyjnym demokracie”. Warto przywołać chociaż *passus* perlącego się ówczesną nowomową tekstu:

⁴⁷ Tamże, s. 7, 100.

⁴⁸ Tamże, s. 8.

⁴⁹ Tamże, s. 47.

⁵⁰ Tamże, s. 99, 101.

⁵¹ Sformułowanie W. Roszkowskiego: *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, wyd. 4, Londyn 1991, s. 649 (publikacja pod pseudonimem: A. Albert).

⁵² Zob. J. Rusin, *Bohaterowie Stycznia 1863 jako prekursorzy Polski Ludowej. Casus R. Traugutta i J. Hauke-Bosaka*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stepnik, M. Piechota, Lublin, 2006, s. 155–162.

⁵³ Z. Siedlecki, *W 90. rocznicę stracenia Romualda Traugutta*, „Trybuna Ludu” 1954, nr 216, s. 3.

⁵⁴ Z. Ćwiek, *Romuald Traugutt (w 90. rocznicę śmierci)*, „Historia i Nauka o Konstytucji” 1954, nr 4, s. 14.

[Traugutt – J.R.] Zrozumiał, że program walki o niepodległość narodu bez jednoczesnej walki o wyzwolenie społeczne uciskanych i wyzyskiwanych mas ludowych tego narodu – co w ówczesnych warunkach Polski nieprzełamanego jeszcze feudalizmu oznaczało walkę o wyzwolenie społeczne chłopstwa – jest fikcją i oszustwem. [...] Przeciwwstawiał się z całą energią świadomej polityce kapitulacji polskich klas posiadających, postanowił usunąć szlachtę jako klasę [...] zerwać z nią zupełnie. Przygotował środki do unieszkodliwienia uprawianej przez nią zdrady narodowej, złamania jej sabotażu siłą, oparcia powstania wyłącznie o masy ludowe i wreszcie związania go na zewnątrz sojuszem z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym przeciw reakcyjnemu rządowi⁵⁵.

Jak widać, odpowiedni, solidny retusz zapewniał Trauguttowi miejsce w gronie „najwybitniejszych rewolucyjnych demokratów”⁵⁶.

5

Nieskrępowaną ideologiczną presją pamięć o Traugucie mogły kontynuować środowiska emigracyjne. W stulecie powstania styczniowego polonia angielska zorganizowała w Londynie, w dniach 8 lipca – 5 sierpnia 1964 r. (w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy Princes Gardens 9), wystawę historyczną, na którą złożyły się głównie bogate zbiory – katalog wystawy wymienia 971 eksponatów⁵⁷ – druków powstańczych, wspomnień, opracowań historycznych, utworów literackich, gromadzonych przez całe życie przez ks. Jarzębowskię. W centralnym miejscu wystawy, w gablocie numer jeden wystawiono nieliczne zachowane pamiątki po Traugucie: pamiętnik, kilka fotografii (poślubna z pierwszą żoną, Anną Pikiel, fotografia z żoną i babką, fotografia drugiej żony Antoniny Kościuszko z dziećmi), rysunek wykonany przez Traugutta (mieszkanie w twierdzy Dęblin), książeczkę do nabożeństw majowych oraz – rzecz bodaj najcenniejszą – okulary, rzucone przez Traugutta na ziemię chwilę przed egzekucją, podniesione i przechowane przez jego spowiednika. Ten najbardziej osobisty przedmiot związany z dyktatorem-krótkowidzem miał długą i barwną historię. Spowiednik przekazał okulary Dubieckiemu po jego powrocie z zesłania. Z kolei po śmierci Dubieckiego w 1926 r. wdowa przekazała pamiątkę córce Traugutta, Annie. Juskiewiczowa kilka lat przed śmiercią ofiarowała okulary (podobnie jak krótki pamiętnik ojca) Jarzębowskiemu. Zapewne dzięki temu, iż Jarzębowski wywiózł we wrześniu 1939 posiadane przez siebie trauguttiana z kraju⁵⁸, okulary ocalały i były przechowywane w Muzeum Historycznym

⁵⁵ Tamże, s. 13–14.

⁵⁶ Tamże, s. 13.

⁵⁷ *Katalog wystawy historycznej w stulecie powstania styczniowego. Zbiory ks. Józefa Jarzębowskię*, Londyn 1964.

⁵⁸ Okulary towarzyszyły Jarzębowskiemu w jego tułaczce wojennej, która wiodła przez Litwę, Japonię, Stany Zjednoczone, Meksyk do Anglii, gdzie osiadł w 1950 r. i założył polską szkołę w Fawley Court pod Oxfordem (1954). Podaje za: C. Kłak, *Maria Danilewiczowa, Stanisław*

oo. marianów w Fawley Court w Wielkiej Brytanii. Od lipca 2012 r. ten bezcenny przedmiot znajduje się w Polsce; należy do zbiorów Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w sanktuarium w Licheniu.

W przedmowie do katalogu londyńskiej wystawy Maria Danilewicz (wiceprzewodnicząca Komitetu Wykonawczego Wystawy) przypominała pokrótce losy owego bezcennego trauguttianum, z wielką czcią pisząc o poświęceniu Traugutta i roli powstania styczniowego w dziejach narodu:

Klęska na polach bitew przeobrazić się zdołała z czasem, dzięki blaskowi ofiary Traugutta i jemu podobnych – a jakże licznych! – w wielką lekcję patriotyzmu, której wymowa nie straciła do dziś znaczenia⁵⁹.

6

Kościół polski również w ostatnim pięćdziesięcioleciu dąży do wyniesienia Traugutta na ołtarze. 22 I 1965 r., w 102. rocznicę powstania, w kaplicy parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu w Warszawie odsłonięto tablicę upamiętniającą setną rocznicę sierpniowej egzekucji⁶⁰. Jak podaje ksiądz Jan Bukowicz, w roku kolejnej, 103. rocznicy powstania, księża warszawscy wystosowali do prymasa Stefana Wyszyńskiego prośbę o rozpoczęcie „prac wstępnych” mających na celu zbadanie możliwości otwarcia procesu beatyfikacyjnego Traugutta:

Wszyscy zainteresowani tą sprawą uważali, że najpierw trzeba szerzyć w społeczeństwie znajomość postaci Traugutta ze specjalnym uwypukleniem jego duchowości. Temu celowi służyły nabożeństwa o jego beatyfikację, kazania o Traugucie, katechezy dla młodzieży i prelekcje dla kleryków⁶¹.

Na spotkaniu po nabożeństwie w dniu 22 I 1968 r. – w 105. rocznicę powstania – postanowiono zorganizować uroczystą akademię ku czci Traugutta. Akademia odbyła się w gmachu Kurii Metropolitalnej Warszawskiej przy ul. Miodowej 17, wieczorem 1 IV 1968 r.; zgromadziła około stu osób (głównie stanu duchownego), trwała dwie godziny, a honorowym uczestnikiem był prymas Wyszyński.

Nietrudno zauważyć, iż wspomniana uroczystość odbyła się tuż po słynnych wydarzeniach marcowych. Przemówienie Wyszyńskiego zawierało, oprócz po-

Pigoń. Dialog korespondencyjny (1958–1968), do druku przygot. wstępem i komentarzem opatrzył C. Kłak, Rzeszów 1996, s. 289, przypis 5.

⁵⁹ M. Danilewiczowa, *Przedmowa*, [do:] *Katalog wystawy historycznej w stulecie powstania styczniowego*, s. 19.

⁶⁰ Treść tablicy: „Pamięci / Romualda Traugutta / Wiernego Syna Kościoła i Ojczyzny / Więzionego w X Pawilonie / Na Terenie Tutejszej Parafii / Straconego w Dniu 5 Sierpnia 1864 R. / Razem z Członkami Rządu Narodowego / w Setną Rocznicę / Jego Śmierci / w Roku VIII Wielkiej Nowenny / Człowieka Nowego w Chrystusie / Parafia Dzieciątka Jezus / w Warszawie N. Żoliborzu”. Podają za: *Służba Ojczyźnie po bożemu*, s. 45.

⁶¹ Tamże, s. 43.

chwały Traugutta, liczne aluzje polityczne, krytykę „wszelkich szowinizmów i nacjonalizmów” oraz wyraźną obronę polskich studentów, prześladowanych przez, wedle słów Stefana Kisielewskiego, „dyktaturę ciemniaków”:

Staje przed nami postać Romualda Traugutta, wybiegającego mocno naprzód w przyszłość rozwojową kultury narodowej i politycznej – mówił prymas. – W tym sensie można spokojnie mówić o naszych słusznych dążeniach i nadziejach. Albowiem człowiek, który umiał walczyć o wolność polityczną Narodu, o prawa mowy ojczystej [...] był na służbie [...] Stwórcy Narodów. Wypełniając wolę Stwórcy [...], spełniał obowiązek nakazany przez moralność katolicką, chrześcijańską, wolną od wszelkich szowinizmów i nacjonalizmów. [...] Jakże to żywo przemawia do nas dzisiaj, gdy jesteśmy świadkami licznych zmagania się młodego pokolenia Polski, idącej w przyszłość, o wolność kultury moralnej, religijnej i narodowej, o uszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej [...], prawa do prawdy, wolności, miłości, sprawiedliwości, szacunku. [...] Takich postaci i wzorów – jak Romuald Traugutt – potrzeba współczesnemu życiu i kulturze ludzkiej. Coraz bardziej rozumiemy, że polityka musi się łączyć ze świętością⁶².

Słowa prymasa o powiązaniu w życiu Traugutta „mocy Bożych z głęboką miłością Ojczyzny”⁶³ są nadal chętnie cytowane w „lekturach pobożnych”, na przykład w słownikach polskich świętych, gdzie „sługa boży Traugutt” zajmuje poczesne miejsce jako „męczennik wiary i narodowej sprawy”⁶⁴.

Hagiograficzną wersję Trauguttowej legendy kultywuje literatura katolicka: wydana w przededniu 100. rocznicy powstania (1962) powieść Jana Dobraczyńskiego *Piąty akt* oraz opublikowana z myślą o 120. rocznicy styczniowej insurrekcji (1982) biografia upowieściowiona *Dyktator Romuald Traugutt* karmelity Władysława Kluza⁶⁵ (nieżyjący już o. Kluz zajmował się, po śmierci ks. Jarzębowski, gromadzeniem materiałów do procesu beatyfikacyjnego Traugutta).

Wizerunek Traugutta – wzorowego Polaka i katolika – pieczołowicie pielęgnuje związany z Radiem Maryja „Nasz Dziennik” w artykułach powstałych w 140. rocznicę powstania⁶⁶.

7

Ostatnia (przed obecną 150.) „okrągła” 140. rocznica powstania styczniowego, oprócz zwyczajowych form czczenia pamięci sławnych wydarzeń i ich bohaterów (msze św. w kościołach, składanie kwiatów pod Krzyżem Traugutta oraz

⁶² Tamże, s. 8–9.

⁶³ Tamże, s. 5.

⁶⁴ K. Bukowski, *Słownik polskich świętych. Ilustrowany, podręczny, popularnonaukowy. Święci, błogosławieni, 90 kandydatów na ołtarze*, Kraków 1995, s. 343.

⁶⁵ Por. J. Rusin, *Człowiek świętego imienia*, s. 144–152.

⁶⁶ Zob. np.: P. Szubarczyk, *Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie*, „Nasz Dziennik” 2003, nr 18 (z 22 I), s. 11; E. Igańska, „Bo nie ginę...” „Nasz Dziennik” 2003, nr 181 (z 5 VIII), s. 12.

pod pomnikami powstańców i tablicami pamiątkowymi, rocznicowe wystawy⁶⁷, publikacje, odczyty i prelekcje), przyniosła interesującą i godną odnotowania inicjatywę: Międzynarodową Konferencję Trauguttowską, zorganizowaną w dniach 23–25 maja 2003 r. w Brześciu na Białorusi. Konferencja zorganizowana pod auspicjami Stowarzyszenia Społecznego Polska Macierz Szkolna „Polesie” oraz konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Brześciu, a stanowiąca kolejne ogniwo stałego cyklu spotkań poświęconych słynnym Polakom wywodzącym się z Polesia (np. Marii Rodziewiczównie w 2001 r., Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi w 2002 r.), zgromadziła uczonych z Polski i Białorusi, dawnych mieszkańców Brześcia i kresowiaków, rozsianych po całym świecie (m.in. z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Austrii i Niemiec), a także liczną grupę miejscowych Polaków. Honorowym gościem spotkania był prawnuk Traugutta, nieżyjący już, emerytowany pułkownik Andrzej Juskiewicz.

Pierwszy dzień konferencji wypełniły referaty wygłaszane w głównej mierze przez pracowników polskich uczelni i Uniwersytetu Brzeskiego. Mówiono między innymi o poleskiej partyzantce Traugutta; pisząca te słowa wygłosiła prelekcję o jego legendzie. Drugiego dnia konferencji odbyła się całodzienna wycieczka do miejsc związanych z osobą słynnego Poleszuka. Pierwszym etapem podróży był Ostrów, w którym znajdował się majątek Traugutta, odziedziczony po stryjecznym dziadku w 1860 r. Traugutt mieszkał tam i gospodarzył wraz z rodziną (drugą żoną, Antoniną z Kościuszków, i dwiema córkami, Anną i Alojzą) do momentu przystąpienia do powstania. Po egzekucji dyktatora jego majątek został przejęty przez rosyjski skarb państwa, las wycięto, a pola rozparcelowano między chłopów. Obecnie w pobliskich zaroślach znaleźć można szczątki fundamentów dworku, zaś w widocznym miejscu (około 10 metrów od szosy) stanął pamiątkowy krzyż, przed którym w językach białoruskim i polskim wyryto słowa:

Tu w byłym folwarku w Ostrowiu w latach 1862–1863 mieszkał Romuald Traugutt. Jeden z przywódców powstania 1863–1864. Wdzięczni potomni 2003.

Uczestnicy konferencji zostali przywitani przez miejscowy zespół regionalny białoruską pieśnią, a prawnuk Traugutta chlebem i solą oraz ciepłymi słowami „witajcie w domu”. A. Juskiewicz, wyraźnie wzruszony, podziękował za serdeczne przyjęcie i wraz z polskimi delegacjami złożył kwiaty pod krzyżem.

Z Ostrowia wycieczka udała się do odległego o 23 km Kobrynia (gdzie Traugutt mieszkał w 1860 r., w trakcie załatwiania formalności spadkowych). Tam, w polskim kościele, odprawiona została msza św. w intencji wszystkich powstańców

⁶⁷ Na wystawie: *Gloria victis. W 140. rocznicę powstania styczniowego*, zorganizowanej przez Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie i Muzeum Niepodległości w Warszawie, prezentowano lunetkę połową Traugutta. Por. *Gloria victis. W 140. rocznicę powstania styczniowego. Katalog wystawy*, słowo wstępne i opracowanie redakcyjne H. Długoszewska-Nadratowska, A. Stawarz, Ciechanów – Warszawa 2003, s. 54 (lunetka opisana pod nr 295).

styczniowych, Traugutta i jego żony Antoniny; podczas mszy odsłonięto tablicę poświęconą dyktatorowi. W homilii wielokrotnie padały słowa o świętości Traugutta, łączącego swym czynem w sposób idealny „miłość ojczyzny i miłość Boga”.

Kolejnym przystankiem poleskiej wyprawy była nieistniejąca już dziś miejscowość Bożydar, gdzie z końcem kwietnia 1863 r., z rąk powstańczego naczelnika Kobrynia, Jana Mitraszewskiego, Traugutt przyjął dowództwo nad poleskim oddziałem. Moment ten, jak wiadomo, opisała Orzeszkowa w rozpoczynającym cykl *Gloria victis* opowiadaniu *Oni*.

140 lat później w miejscu nieistniejącego dworku stanął głaz z pamiątkową tablicą, informującą w językach białoruskim i polskim:

Historyczny dwór Bożydar rodu Mitraszewskich. Tu Romuald Traugutt przyjął propozycję udziału w powstaniu narodowyzwoleńczym 1863–1864 r. i złożył przysięgę jako dowódca oddziału powstańców. Wdzięczni potomni 2003 r.

Przemówienia pod pamiątkowym głazem wygłosili potomek J. Mitraszewskiego, nieżyjący już prezes Federacji Organizacji Kresowych, Stanisław Mitraszewski, oraz prawnuk Traugutta.

Ostatnim celem wyprawy był Szostaków, gdzie w dzierżawionym przez Ludwika Traugutta (ojca Romualda) dworku urodził się przyszły powstaniec. Ten dworek też już nie istnieje, a na jego miejscu znajduje się głaz z napisami w obu językach:

W tym miejscu znajdował się dwór, w którym 16 stycznia 1826 r. urodził się Romuald Traugutt jeden z przywódców powstania 1863–1864 r. Wdzięczni potomni 2003.

We wszystkich wymienionych miejscowościach białoruscy gospodarze bardzo życzliwie witali gości z Polski, nie kryli też dumy z posiadania tak wielkiego, jak Traugutt, krajana. Można bez większej przesady stwierdzić, że Białorusini, obywatele państwa młodego i buforowego, czerpią niemało satysfakcji z faktu białoruskich „powinowactw” takich postaci, jak Traugutt, Kościuszko czy otaczanych tu prawdziwą estymą pisarek: Elizy Orzeszkowej i Marii Rodziewiczówny. U progu XXI w. stała się zatem rzecz dość nieoczekiwana – Traugutt bez trudu przekroczył granice III Rzeczypospolitej i buduje narodową tożsamość nie tylko Polaków i białoruskiej Polonii, lecz także rodowitych Białorusinów, szukających we wspólnej z Polakami przeszłości szlachetnego, pięknego dziedzictwa.

Resumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż jubileusze dobrze służyły – i służą – Trauguttowej legendzie. Przypominały – i przypominają – postać „tajemnego” dyktatora. Sławiły i sławią heroizm tego nietuzinkowego człowieka. Naznaczone niejednokrotnie piętnem pewnej doraźności politycznej czy ideologicznej, zawsze wszakże były – i są – hołdem złożonym człowiekowi, dla którego „najcenniejszym dobrem, największą wartością była walka o wolność i ocalenie honoru narodowego”⁶⁸.

⁶⁸ A. Stawarz, H. Długoszewska-Nadratowska, *Słowo wstępne* [do:] *Gloria victis W 140. rocznicę powstania styczniowego. Katalog wystawy...*, s. 3 (nlb.).

Summary

The Legend of Traugutt and Anniversaries. Selected Examples

The author discusses the importance of consecutive anniversaries associated with the figure of Romuald Traugutt and the January Uprising in perpetuating the legend the last leader of the uprising, starting from the actions on the Austrian annexed territory (Marian Dubiecki *Romuald Traugutt and his dictatorship during the January Uprising*, 1894) until the contemporary time. She is interested in both plaques, the speeches of politicians, history books, belles-lettres, as well as academic conferences. All this is intended to show how the legend of Traugutt was built and used by successive generations of Poles of various political options. From among many activities, she recalls also the efforts of the Church aimed at the beatification of the last leader of the January Uprising.